

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Kwietnia 1869.

Wtorek.

Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1869.

Rano ciepła st: 4, w połud: c st: 9
Wysokość wody st: 4 c. 8 (Ubywa)Stan barometru: - Wschód Słońca g. 5 m. 26
na pogodę. Zachód „ „ 6 „ 40Dziś, Śgo Celestyna Papieża.
Jutro, Śgo Epifanjusza.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

W kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, sumę odprawił JX. kanonik Dietrich, kazanie miał JX. Seroczyński miejscowy wikariusz, wotywę odprawił JX. Skrzypkowski.

W kościele Śgo Marcina, wotywę odprawił JX. Rządki, sumę JX. Prosper Niemiński, kazanie miał JX. Rządki, a nieszpory JX. Niemiński.

W kościele Śgo Jacka (przy ul. Freta) odprawił sumę JX. Jasiński, kazanie powiedział JX. Dąbrowski. Podczas mszy wykonano kompozycje Frejera i Chwaliboga.

— W kościele Śgo Józefa Oblubieńca, celebrował JX. Piskorski, kazanie miał JX. Gałczyński, wykonano przytem mszę na 2 głosy z organem kompozycji Lejbla, a modlitwę solo sopran Stradelli.

— W kościele parafjalnym na Pradze, sumę celebrował JX. Klatka, miejscowy chór wykonał na głosy mszę Krogulskiego.

— W kościele Śgo Kazimierza (na Nowem-Mieście) wykonano mszę kompozycji JX. Goleczyńskiego, w czasie której celebrował JX. Kubiak.

Wczoraj w kaplicy Literackiej przy kościele Metropolitalnym i Katedralnym *Sgo Jana*, jako w uroczystość Zwiastowania N. Marji Panny, odbyła się solenna wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w czasie której bractwo z światłem asystowało wystawieniu. Wotywę celebrował JX. kanonik Działkowski, chór amatorów pod przewodnictwem p. I. K. Chwaliboga wykonał mszę Nr 9 tegoż, nadto „Zdrowaś Marja“ — Józefa Elsnera na Offertorium, „Pieśń do Boga Rodzicy“ (solo bas) Złotaszewskiego. Zakończył chór „Chwała ci Panie,“ na 5 głosów J. Krogulskiego.

W kościele *Sgo Marcina*, (przy ulicy Piwnej) również uroczystość obchodzoną był odpust Najświętszej Panny. W czasie summy celebrowanej przez JX. Rządkiego, chór licznie zebrany wykonał pod dyrekcją I. K. Chwaliboga powyżej wspomniane dzieła, nadto Offertorium (solo sopran) Beltiensa.

— W kościele Śgo Andrzeja obchodzono odpust na którym celebrował JX. Golian professor, kazanie miał JX. Słowikowski, muzykę kościelną odbył organista z kościoła Śgo Antoniego na fisharmonice.

— W kościele Śtej Anny, na Krak.-Przedm., podczas Summy, chór amatorski w nader licznym komplecie, pod przewodnictwem braci Jareckich, wykonał w Niedzielę i Poniedziałek, utwory Cherubini'ego, Moniuszki, Mozarta, Dobrzyńskiego, Adama i Zangla.

Nadto do głębi poruszał obecnych, p. Leśkiewicz, która odśpiewała modlitwy tutejszych młodych kompozytorów Staller'a i Ant: Stolpego.

— W kościele Śgo Józefa Oblubieńca, odprawiono wotywę w kaplicy Śgo Wincentego i wykonano mszę na 3 głosy z organem kompozycji Słoczyńskiego, solo utworu Mercadatego. W czasie summy miejscowy organista Deutschman grał na organach; amatorowie mszę odśpiewali na 4 głosy, oraz solo „Zdrowaś Maryja“ kompozycji Studzińskiego.

W kościele *Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie*, podczas wotywy przed ołtarzem Boga Rodzicy mianej przez JX. Onufrego Osińskiego administratora parafji, miejscowe bractwo licznie zebrane z zapalonymi świecami, oraz cały lud pobożny przystępowali do ucałowania drzewa Krzyża Śgo, sumę celebrował JX. Fr. Dreszer, a Słowo Boże z namaszczeniem wygłosił JX. Prosper Zawgoński wikariusz miejscowy. Liczne tłumy przystępowały do Sakramentu pokuty Świętej, i w pokorze ducha przyjmowały Sakrament Komunii Świętej.

W kościele parafjalnym Śtej Trójcy na Solcu, uroczystość była obchodzoną nabożeństwem odpustowem. Administrator parafji JX. Franciszek Jasienowski wygłosił słowo Boże na summie i celebrował Nieszpory; zaś JX. Piotr Michalski śpiewał sumę, a wotywę odpustową o godzinie 9ej z rana JX. Antoni Chmielewski. Po summie obchodziła cmentarzyk przyległy kościołowi solenna processja z Przenajświętszym Sakramentem, której z jarzącym światłem asystowało Bractwo Śtej Trójcy i mnóstwo wiernych Chrystusowych. Podpory baldachimu unoszone były przez pp. Tomasza Podymskiego, Hipolita Wągrodzkiego, Karola Szulca i Tadeusza Szerszeniewskiego miejscowych obywateli i parafjan. Nabożeństwo odpustowe zakończonem zostało odśpiewaniem po Nieszporach, Loretańskiej Litanji przed ołtarzem N. Marji Panny rzeźbisto oświetlonym, która to litanja również i wczoraj przed tymże ołtarzem po nieszporach śpiewaną była.

W kościele Śgo Marcina, wotywę odprawił JX. Niemiński, sumę JX. Rządki, kazanie miał JX. Kurpiński wikariusz Przemienienia Pańskiego, po nieszporach udzielona została, Benedykcja Papieżka.

W kościele parafjalnym na Pradze sumę celebrował JX. Bieliński, słowo Boże głosił JX. Klatka, na chórze uczennice Instytutu muzycznego odśpiewały mszę Kurpińskiego, na Offertorium Zdrowaś Marja Kückena, na Benedictus hymn Elsnera „Niech będzie

pochwalony.“ Podpory baldachimy unosili obywatele pragscy.

— *Prawa dopensji urzędników, przechodzących z Cesarstwa do zarządu finansowego w Królestwie Polskiem.*— (Wypis z protokołu komitetu do spraw Królestwa Polskiego 24 grudnia 1868 r. Nr 46.) Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu 24 grudnia 1868 roku rozpatrywał wniosek ministra skarbu z dnia 11 grudnia 1868 r. Nr 650, o prawach do pensji urzędników zarządu finansowego w Królestwie Polskiem, przybyłych z Cesarstwa, a nie podchodzących pod przepisy z dnia 30 lipca 1867 roku o prerogatywach urzędników ruskiego pochodzenia, zajmujących posady w gubernjach Królestwa. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, zgodnie z wnioskiem ministra skarbu, postanowił: aby do urzędników zarządu finansowego, którzy przeszli lub przejdą do służby z Cesarstwa do gubernji kraju nadwiślańskiego, a nie podlegają przepisom z dnia 30go lipca 1867 roku o prerogatywach zostających w tym kraju urzędników ruskiego pochodzenia, rozciągnąć moc uchwalonych Najwyżej przez zatwierdzone 31go maja 1868 r. postanowienie komitetu do swaw Królestwa Polskiego, przepisów o prawach do pensji takichże urzędników wydziału spraw wewnętrznych. Najjaśniejszy Pan na protokóle komitetu 9 stycznia 1869 r., raczył własnoręcznie napisać: „wykonać“. (Dz. War.)



— X — Nowy pisarz dramatyczny, rzeczywiście zdolny, więc obecnie: Deus ex machina, objawił się wczoraj, licznie zebranej publiczności, w autorze komedji, p. t. „Zemsta pani hrabiny“.

Komedja ta, jakkolwiek nie odlana z jednej sztuki, ale powiązana z djalogów, traktowanych z werwą wytwornego feljetonisty, ujawnia jednak, że jej autor jest głębszym obserwatorem życia, że posiada dokładną znajomość świata, w który widzów wprowadza, i że wypracował sobie sąd o tym świecie, możliwie bezstronny i filozoficzny.

Galerja postaci, którą pan Zygmunt Sarnecki ożywił trzy akty swojego satyrycznego utworu, składa się nie z typów wybitnych wielkimi cnotami lub wadami, ale głównie z fotografii takich figur, jakie z pewnością znaleźć można w każdym wyzłocnym albumie, na każdym stole w *prawdziwym* salonie

Na pierwszym planie komedji, odbijają wyraźniejszym rysunkiem dwie główne osoby. Piękna „Hrabina Aurora“, rodzona siostra po duchu. Dumas’owskich dam z „Pół-swiata“, która błąka się z nudów po labiryntach namiętności i gdzie się tylko zjawia, zarazą powietrze swoją moralną zgnilizną — i „Wacław Zawiejski“, człowiek młody, wykształcony i bogaty, który za skompromitowanie Aurory, rozgłoszeniem swoich z nią stosunków, zawiązanych w pięknym i wesołym Paryżu, staje się ofiarą jej zemsty.

Aurora mści się na swoim kochanku, nie bronią jakiejś wyrafinowanej intrygi, ale środkami zwyczajnie używanemi przez podobnego rodzaju bohaterki, to jest sofizmatem i potwarzą.

I mści się w ten sposób, że w chwili, gdy Wacław, przebywając w Wiesbaden, dowiaduje się o stracie znacznej części pozostawionego w kraju majątku, ona uprzedza o tej klęsce jego narzeczoną, bawiącą rów-

niez u wód z matką i bratem, zniewala ją do zerwania ułożonego małżeństwa i oddania ręki bankierowi bez czci i wiary, ale bogatemu jak Krezus.

Szatańska jednakże intryga Aurory, zostaje w końcu komedji, przez jej męża hrabiego Janusza, który połączywszy się z nią z widoków materialnych, uczuwa nagle w sobie instynkta męskiej godności, rozświetloną i sparaliżowaną; wszystkie te zabiegi doprowadzają tylko fatalnie do małżeństwa Wacława z Julją.

W drugim obrazie, drugiego aktu, autor dla efektu, wprowadził akcję pojedynku pomiędzy bratem Julji, a Wacławem. Effekowna ta rzeczywiście akcja, nie sprawiła jednakże spodziewanego, a raczej odpowiedniego wrażenia, a to głównie z tej przyczyny, że rzeczonygo pojedynku nie poprzedziło żadne zasadnie wymotywowane objaśnienie. Naszem nawet zdaniem, zamiast owej expozycji strzelających pistoletów, stosowniejsząby była scena, wyświetlająca żywiej główne charaktery komedji, w ich wzajemnem działaniu, a ztąd objaśniająca konsekwentniej następstwa zakończenia.

Wykobanie „Zemsty pani hrabiny“ było nader stare grą artystów i nader świetnie techniczną częścią scenęją.

Pani Niewiarowska, jako „Hrabina Aurora“, wykazała umiejętność subtelnego cieniowania uczuć dumy, próżności i nienawiści.

„Julję“, narzeczoną Wacława, grała pani Bakałowiczowa. Artystka ta, którą uważaliśmy dotąd za najpierwszy dziś talent żeński naszej komedji, opracowała swoją rolę nad wyraz; wszystkie szczegóły w jej grze były prześlizne, i co więcej, świadczące, że pani Bakałowiczowa stała się już znakomitą przedstawicielką tych nawet postaci w wyższych komedjach i tegoczesnych dramatach, które wymagają do otwarzania się czysto lirycznego zapału, artystycznej prawdy i wdzięku.

Żółkowski, bankier wyborny jak zawsze, więcej jednak tem, czego domyślać się każę, aniżeli tem, co mówi i pokazuje. Pan Świeszewski, postać Wacława Zawiejskiego opracował umiejętnie i przedstawił z zapalem.

Sztywno szlachetnego „Hrabiego Janusza“, odpowiednio reprezentował pan Tatarkiewicz, a rolę szlachetnego brata Julji, pomimo jej nieokreślonej wyraźnie barwy, uwydatniał p. Chęciński.



Dla licznie nader zebranych słuchaczy w sobotni wieczór, artyści włoscy, przedstawili po raz pierwszy w obecnym składzie, arcydzieło muzyki francuzkiej p. t. „Niema z Portici.“

Główne partje w tej bohaterskiej operze osnutej na efektownej legendzie o rybaku neapolitańskim, wykonali: panna Ferruci, oraz panowie Stanio i Bossi, a rolę mimiczną „Niemej“ panna Ejfder, nadobna i zdobna koryfejka tutejszego baletu.

Pan Stanio, obecny Apollo truppy włoskiej, wykonał część liryczną roli Mazaniella staranie, z niezbyt widocznem a dziś ogólnem oszczędzaniem głosu

W słynnej jednakże scenie obłąkania, kończącej akt piąty, w której autorowie libretta i opery, istnie natchnieni, zawarli mnóstwo efektów silnych, szczęśliwych i estetycznych, tenor włoski, być może że w skutek chwilowej niedyspozycji, ale nie spożytkował odpowiednio w śpiewie i w akcji owych tak

rozwiązanie żywo obchodzić powinno zbiorowy świat kobiecy. Myśl, ażeby każda kobieta nauczyła się w młodszych latach jakiegoś rodzaju zarobkowania pracą, tak, iżby w każdym nieprzewidzianym wypadku, mogła być w stanie utrzymać się tym sposobem, jest tak trzeźwą, tak szlachetną, iż należy ją popierać wszelkim sposobem. Żadne pocziwe zajęcie nie może wstydu albo ujmy przynieść, a w każdym zakresie, praca użyteczna powinna i musi być należycie oceniona.

Pragnelibyśmy więc książkę tę widzieć w ręku każdej niewiasty rozsądnej, a możeby ziarno tam zasiane nie padło na rolę nieurodzajną.

— Przyjechał do Warszawy tajny radca *Nabokow*, z Petersburga;—wyjechał zaś generał-major *Ditmar*, do Wiednia.

— We Czwartek t. j. dnia 8 Kwietnia, jako w 15tą rocznicę śmierci, ś. p. Juliana **Ochorowicza**, Insp. Inst. Naucz. Eleme. w Radzyminie, odprawionem będzie w Kościele Śgo Krzyża o godzinie 10tej rano, żałobna Wotywa, na którą pozostała Wdowa i Syn, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2253—(3716)

— Alexander **Mrowiński**, Dymisjonowany Podpółkownik Wojsk Cesarsko Rossyjskich, przeżywszy lat 43, w dniu 4 Kwietnia r. b. zakończył życie. Pozostała Wdowa wraz z dzieckiem, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy Wojennym Szpitalu w Ujazdowie, w dniu 7mym Kwietnia r. b., to jest w Środę, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

—2264—(3708).

— Ś. p. Marcin **Lewandowski**, Komisarz Ekonomiczny b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu ozdobiony orderem Śgo Stanisława klasy II-iej, po krótkiej słabości zszedł z tego świata w dniu 5 b. m. przeżywszy lat 53. Stroskana żona wraz z siostrą i szwagrem zmarłego zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 Kwietnia r. b. o godzinie 4-iej po południu z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające.

—2260—(3690)

Ś. p. Anastazy **Rossalski**, Starszy Felczer, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 3 b. m., przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z bratem, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 5tej po południu, z kościoła Stej Anny Matki N. Marji P. przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na cmentarz powązkowski.

—2263—(3694)

— **Miecio Lange**, przeżywszy lat 5, zmarł w dniu dzisiejszym. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 6ej z południa, z kościoła Śgo Karola Boromeusza.

—2279—(3714).

— I znowu ciężki cios zakręcił rodzicielskie serca! Donosiliśmy przed kilku dniami o śmierci **Miecia** i **Władzia Konopackich**, dziś dowiadujemy się, że nieubłagana śmierć wydarła i trzeciego, **Adasia**, lat 10 ucznia klasy I-iej gimnazjum realnego. Niekoniecznie potrzeba być na to ojcem albo matką, ażeby pojąć cały ogrom ich boleści, na taką potrójną, a niepowrotną stratę!

— Zmarli w dyecezzji kieleckiej: ksiądz **Florjan Milewski**, proboszcz kościoła Belno, d. 25 Marca; i ksiądz

Ignacy Warpachowski, wikarjusz przy kościele parafjalnym w Chele, d. 20 Marca.

— Dnia 4 Kwietnia r. b., o godzinie 11ej rano w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, JKs. **Prosper Targoński** wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński, międz p. **Jakobem Hipolitem Popowskim**, Nauczycielem Gimnazjum Petrotkowskiego, i panną **Marją Karczewską**, córką **Franciszka** i **Józefy** z Brzezińskich małżonków **Karczewskich**, obywateli ziemskich, we wsi Milczanach, powiecie sandomierskim zamieszkałych.

— W dniu 5 b. m. o godzinie 8ej rano w kościele parafjalnym Śgo Aleksandra, pobłogosławiony został przez JKs. **Rogowskiego** administratora miejscowej parafji, związek małżeński, między p. **Władysławem Krassowskim**, obywatelem ziemskim, a panną **Marją Magdaleną**, panną, przy familji zostającą, córką **Jochima** obywatela i **Józefy** z **Maniewskich** małżonków.

— W Sobotę na posiedzeniu tanich kuchen, odbytem pod przewodnictwem pana Prezydenta m. Warszawy, postanowiono zaprosić na dezurnych przy obiadach pp. **Marję Zaleską** i **Franciszkę** z **Włoskiewiczów Duninową**, tudzież p. **Leopolda Lewandowskiego**, jak niemniej p. **Muttermilcha** do sekcji kuchni Izraelskich. Projekt używania ekstraktu **Liebiga**, po funtów 2 na 400 porcji, został odrzucony jako nie przedstawiający tyle pożytku, co świeże mięso. Sekretarz oddziału p. **Makowiecki** odczytał sprawozdanie z koncertu w Resursie Obywatelskiej w d. 2/14 Marca r. b. dokonanego, pod przewodnictwem p. **Quattriniego** ze współudziałem orkiestry **Lewandowskiego** i **Kuhnego**, z którego osiągnięto czystego zysku rs. 467 kop. 30. Kierujący sekcją izraelską zdał relację ze starań około wynalezienia lokalu na kuchnię tanią w okolicach ulicy **Dzikiej**, potem postanowiono wydrukować listę osób należących do oddziału, jak niemniej uprzedzić wszystkich, że każdy ma prawo nabywać marki na obiady. **Nakoniec hr. St. Ostrowski** jako **Vice Pr. Ad. Ogól. W. T. D.** podjął się przedstawić towarzystwu myśl otworzenia tanich obiadów dla ubóstwa. Niektórzy z Członków podnieśli ważną kwestję wytipienia żebractwa, albo raczej zabezpieczenia sklepów i mieszkań od ich bezprzykładnego natręctwa, lecz myśl ta, jako niemająca związku z obiadami, nie była rozpatrywana.

— O ile praktyczną okazała się urządzona kwesta wielkotygodniowa po kościołach, zbierana na szpitale, kościoły i zakłady dobroczynne wszelkich wyznań, przekonywa następujący statystyczny wykaz: zebrane pieniądze wynosiły: w r. 1859 rs. 804 k. 55, w r. 1860 rs. 320 k. 22, w r. 1861 rs. 466 k. 2, w r. 1862 rs. 370 k. 50½, w r. 1863 rs. 499 k. 26, w r. 1864 rs. 580 k. 83½, w r. 1865 rs. 631 k. 50, w r. 1866 rs. 686 k. 25, w r. 1867 rs. 682 k. 16½, w r. 1868 rs. 1114 k. 18, w r. 1869 bieżącym z górą rs. 2500.

— **Hrabina Kossakowska** z hr. **Lawałów**, do kwesty przez siebie zbieranej w kościele Śgo Aleksandra, za pośrednictwem hr. **St. Ostrowskiego**, dołożyła dukata **holenderskiego**, którego też dołączony został do ogólnej sumy, przerachowywanej w magistracie.

— Pierwotni założyciele stowarzyszenia spożywczego p. n. „**Merkury**,” zawiadamiają członków, że stosownie do uchwały zgromadzenia ogólnego, zapadłej na posiedzeniu odbytem w d. 4 b. m., stanowczy wy-

bór członków zarządu, sądu polubownego i delegacji rachunkowej, odłożony został na dzień 11 b. m. t. j. w przyszłą Niedzielę i odbywać się będzie w lokalu Resursy Obywatelskiej, od godz. 9½ przed południem. Każdy z członków obecnych na pierwszym posiedzeniu otrzymał już listę wyborczą, i na przyszłym posiedzeniu winien ją złożyć osobiście ze stosownym oznaczeniem osób przez siebie wybranych. Inni żądający głosować, za okazaniem kwitu, mogą otrzymać listę w hotelu Europejskim codziennie od godz. 10ej do 4ej. Nadto w temże miejscu na żądanie, dawane będą stosowne objaśnienia i informacje. Ostrzega się, że oznaczenie większej liczby osób, jak 16 unieważnia listę. Przy wejściu do sali, należy okazać kwit tymczasowy. — J. Statkowski, Nagorny.

— Czł. R. Gł. O. zakładów Dobroczynnych p. J. Epstein, do kwesty zbieranej przez hr. Stanisławową Ostrowską, w kościele Śgo Józefa Obl. dołożył rs. 5, która to kwota dołączona została do pieniędzy liczących się obecnie.

— Przykrą jest rzeczą dla każdego z lokatorów, jeżeli po wypowiedzeniu lokalu gospodarzowi, narażony jest nieraz nawet na kilka tygodni przyjmować tych, którzy nowego mieszkania szukają, pomimo że niedogodność ta łatwo dla stron obu mogłaby być usunięta. Złe leży w tem, że właściciel domu wystawiający kartę, nie zamieszcza ceny lokalu, gdy tymczasem szukający przekonawszy się o cenie i widząc, że takowa dla niego jest niedostępna, daremnie nie naruszałyby spokoju lokatora. Mamy nadzieję, że te słów kilka będą dostatecznymi dla zwrócenia uwagi panów właścicieli domów, tem bardziej, że ulepszenie to już nawet w niektórych miejscach dostrzegać się daje, a co przy ogólnie dziś obniżających się cenach lokali, które w wielu domach całemi kwartałami stoją opróżnionymi, byłoby pożądanem.

— Całe łany piaskowe z powodu opadnięcia Wisły, zwróciły na siebie uwagę przemysłowców tutejszych. Z pośpiechem gorączkowym w czoleńkach pospieszają tam i napowrot piaskarze, to piasek skopując w kopce, to go przewożąc do Warszawy, aby następnie przesypanym na wozy rozprzedać po ulicach.

— Do nawału koncertów, któremi od pewnego czasu, uszy warszawiaków są przepelnione, przybył nowy koncert, rzecz dziwna, nie zapowiedziany żadnym afiszem, ani reklamą, a to tem dziwniejsza, iż koncert w swoim rodzaju nowy. Około dwudziestu amatorów, pastuszków na łąkach Saskiej Kępy zebrałszy się w gromadkę, jednomyślnie na wykręconych przez siebie z wierzby piszczalkach, chórem wygrywali swoje wiejskie piosenki, upragnione dla warszawiaków: zapowiadają im bowiem wiosnę, a z nią cały zasób majowych przyjemności i zamiejskich wycieczek.

— Przez te kilkanaście dni najpiękniejszej pogody, roje warszawiaków wylegały na spacer, kierując swe kroki na żelazny most i na wał ochronny Pragski, który obecnie stał się bardzo miłą przechadzką. Wielu z pomiędzy spacerujących z zadowoleniem zauważało, że ogródki tameczne już na dobre porządkują się. Ogródki te dawniej były w modzie, i dziś więc może powołane do życia, staną się miłym odpoczynkiem dla spacerujących.

— Zapowiedziana powieść nowa Wiktora Hugo „L'homme qui rit,” już w połowie bieżącego miesiąca, ma się ukazać w druku w Paryżu. Jednocześnie z puszczeniem w obieg pierwszych francuzkich egzempla-

ry, pojawi się tutaj i polski przekład tej powieści, który wydawca Bluszczu pan Michał Glücksberg przyrzekł dołączać do tego pisma. Wiadomo, że tłumaczenia polskiego podjął się Felicjan, a złożył on już dowody umiejętne wywiązania się z tych trudności, które barwny, a obrazowy styl Wiktora Hugo następuje dla tłumacza.

— Przypominamy że zastawione w Banku kosztowności w razie niewykupienia ich przez właścicieli zostaną sprzedane przez publiczną licytację w pierwszych dniach Maja. W dniu zaś 16 (28) Kwietnia ulegną również sprzedaży przez publiczną licytację pozostałe w składach bankowych różne towary jako to: wełna, wino etc, jeżeli w oznaczonym terminie wykupione nie będą.

— „Sonata“ (D miękkie op. 24), na fortepian i skrzypce, kompozycji Józefa Wieniawskiego, wyszła z druku nakładem znanej firmy Botte et Bock w Berlinie. Jest to ta sama „Sonata“, którąśmy słyszeli wykonaną na koncercie 14 lutego.

— W tych dniach widzieliśmy pracowników fotograficznych z zakładu pana Bajera, zdejmujących na Pradze widok szpitala czasowego pragskiego.

— (Art. nad.) Spółka jedwabnicza w r. 1853 związana przez akt notarialny, a w r. 1855 przez b. radę administracyjną zatwierdzona po 14to-letnim przeciągu czasu istnienia swego, na zasadzie art. 29, 30 i 31 ustawy, ma być rozwiązana. I w tym celu zgromadzenie ogólne uczestników i posiadaczy akcji 15-tu rublowych, w ilości sztuk 696 w obiegu zostających, wybiorą z pośród siebie pięciu delegowanych. Wybrani delegaci czuwać obowiązani będą, aby rada nadzorcza z ich wpływem czyli pomocą, wszelką własność spółkową sprzedała przez licytację. Fundusz zebrany, przelany być ma do depozytu Banku Polskiego, i następnie rozdzielonym zostanie pomiędzy uczestników spółki w stosunku posiadanych akcji. Ogólne zebranie akcjonariuszów ma się odbyć w miesiącu kwietniu r. b., pod przewodnictwem kommissarza przez rząd do tej czynności wyznaczonego. — W Warszawie, w pałacu Resursy Kupieckiej. — Aleksander Wolowski, z upoważnienia posiadaczy akcji.

— Nazwa „tanich kuchen“ zakładanych przez prywatne osoby, znajduje opozycję w „Przeglądzie Tygodniowym“, która jest poparta następującym argumentem: „W zasadzie nie mamy przeciwko tym kuchniom, lecz daliśmy przyjąć tytuł, który sobie kuchnie towarzystwa nadały? Za granicą jest to rzecz prawem zabroniona, czynności bowiem własnych, nie godzi się podszywać pod popularny tytuł i tym sposobem zjednywać sympatją ogółu, jaką on obdarza instytucje przez siebie stworzone. Zgadamy się najzupełniej z opinią tu wyrażoną, tembardziej, że sami niedawno wypowiedzieliśmy szczere zdanie o spekulacjach tego rodzaju.

— Dowiadujemy się, że towarzystwo komandytowe, w celu urzędzenia taniego wypieku chleba, temu lat sześć przed rejentem zawiązane, obecnie krząta się dla wprowadzenia na nowo w życie swojego zamiaru.

— Podobno dyrekcja kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zamierza tak się urządzić, aby wagony zład wychodzące mogły się spotkać w dniu 3 maja, o godzinie 6ej wieczorem, z pociągiem spacerowym, idącym ze Lwowa do Szczakowy, dla zabrania 150 podróźnych z Warszawy, jadących do Wiednia.

— PP. Julian Ochorowicz i Józef Juszczyk, po-

dają myśl zaprowadzenia maszyn samoszyjnych, to jest zwyczajnego werku zegarowego, z silną sprężyną, który koło mógłby tak dobrze obracać, jak ludzka ręka.

— W Sandomierzu wybudowano 6 nowych domów. W gmachu dawniej należącem do kościoła Marji Magdaleny, ma być pomieszczona kassa powiatowa, a na placu przednim ogródek założony zostanie. Obok kościoła księży Reformatów stanie duża kamienica, w której będzie bufet i duża sala balowa.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w końcu tego miesiąca utalentowany nasz artysta muzyczny i dawniejszy artysta opery warszawskiej p. Wilhelm Troszel, zamierzył ułożyć koncert, zdaje się bardzo ciekawy i pomyślny dla miłośników śpiewu. W koncercie tym oprócz p. Troszla przyjmą udział uczennice jego, które celują w śpiewie i dały się już słyszeć nie w jednym kółku prywatnem. Spodziewać się należy, iż przy takim nauczycielu śpiewu, jakim jest p. Troszel, wystąpienie jego uczennic powinno się udać doskonale.

— Jeneralny Konsul Saski i Bawarski p. Stanisław Lesser, wyjechał w dniu wczorajszym za granicę.

— Komitet Towarzystwa Ressursy Obywatelskiej, ma honor zawiadomić Szanownych Akcjonarjuszów, że talony kuponów na następne lata od akcji Towarzystwa są już przygotowane, i takowe każdy otrzymać może od Kassjera tegoż Towarzystwa Wgo Teofila Fulkiera przy ulicy Stare miasto nr 46, jedynie tylko od 9½ do 11 przed południem, oprócz dni Świątecznych.

— G. H. *Warszawa 3 Marca. (Sprawozdanie zeszytów godniowe o zbożu i produktach).* Targi zagraniczne objawiają cokolwiek więcej życia. Według raportu z Londynu ceny pszenicy podniosły się po większej części o 1 szyl. przy obr. tach nie bardzo licznych. Ceny żyta na targu berlińskim również dają ku podwyżce, a przeciętna poprawa dochodzi do 1 talara na wisplu. Na targu gdańskim różne dowozy pszenicy wodą wywołały większą chęć kupna po cenach stałych, i w ostatnich dniach tygodnia odbyły się liczne tranzakcje; po cenach prawie ostatnich niezmiennych, żądania obecne jednak są wyższe. Żyto zaś znajdujące się w daleko liczniejszej ilości niż tego potrzebowano obniżyło się w cenie się o 8 florenów na łaszcie. Na naszym targu z powodu świąt wielkanocnych dowozy na targ były bardzo ograniczone, a szczupłe, partje dochodzą ledwie kilkuset korcy wszelkiego gatunku zabrane zostały na potrzebę miejscową po cenach jakie w dziesiętnych daliśmy sprawozdaniach. Około wity nie było przez cały tydzień żadnych dowozów, a ceny nominalne niezmiennione. Cukiery. Wiadomości nadeszły z Petersburga, o zamierzonym podniesieniu przez jednego z główniejszych fabrykantów ceny rafinady o 50 k. na pudzie, wpłynęły na ceny tutejsze do tego stopnia, że niektórzy posiadacze żądają w stosunku tym około 30 k. na kamieniu wyżej cen wziętych w tygodniu zeszłym. Czy konsumenci przy wytrwałem trzymaniu się tych wysokich żądań do tego w końcu będą zmuszeni, przyszyły tydzień nam pokaże. W ubiegłym zaś jako świątecznym, ceny pozostały dawne, a nawet po większej części nominalne.

— W Alejach Ujazdowskich, w ogrodzie dawniej Kaczyńskiego, obecnie p. Feliksa Szejnery, właściciela apteki cesarsko-królewskiej, urządza się staraniem profesora matematyki w Gim. 3, p. Tadeusza Jana Wagnera, kompas marmurowy, na podstawie z ciosowego kamienia.

— W nocy z d. 29 na 21 Marca (1 na 2 Kwietnia), policja wykryła w Warszawie fałszywe 50cio-rublowe bilety kredytowe, poprzedniego stempla, na summe przeszło sto tysięcy rubli.

— W nocy z d. 2 (14) na 3 (15) z. m., we wsi Brwinowie, Pcie Warszawskim, przez wyłamanie ścianki i

drzwi od stajni, spełniono kradzież konia bułanego i rzeczy, wartości rs. 249; z d. 5 (17) zaś na 6 18 tegoż miesiąca i roku, we wsi Żabieńcu, w Pcie Górno-Kalwaryjskim, przez odierwanie kłódek od kurników, zkradziono również drobiu na rs. 61 k. 50. Kradzieże powyższe odkryte zostały w ten sposób: po zameldowaniu o takowych przez poszkodowanych w Wydziale śledczym Zarządu Ober-Policmajstra, dopełniono u jednego z podejrzanych handlarzy drobiu, ścisłą rewizję, przy której tak kilka przedmiotów, z pierwszej pochodzących kradzieży, jako też i drób w Żabieńcu skradziony, przez poszkodowanych poznane zostały. Handlarz rzeczony, pod pozorem wyniesienia drobiu na targ, usiłował takowy z domu usunąć, uskutecznić tego przecież nie zdołał, i przywłaszczone kury, indyki i kaczki, odebrane i poszkodowanemu powrócone zostały. Sprawcy tych kradzieży w liczbie czterech przyaresztowani; po wyprowadzonym śledztwie, od dani zostali pod Sąd. (G. Polic.)

— (Art. nad.) W dniu 17/29 marca r. b., zebrane towarzystwo w domu prywatnym, przy zabawie, zostało zakłócone z powodu osoby nieznaney, wprowadzonej do tegoż towarzystwa przez przyjaciela domu. Owóż, ponieważ ten przyjaciel uznał niewłaściwość zachowania się osoby z przyczyny, której spór wynikł, przeto dla załagodzenia słuszenie obrażonego zebrania, ofiarował rs 28, z przeznaczeniem na szpital ewangelicki. Przesyłając tę ofiarę, proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie tych słów kilku, które stanowią mogą przykład zachęcający do dobrego, bo mniemam, że każdy spór załatwiony polubownie tak, aby z niego cierpiący pożytek odnieśli, jest godzien pochwały i naśladowania. — L. L.

— Przyjście w pomoc młodzieży garnącej się do nauk, a nie będącej w stanie uiszczuć szkolnej opłaty, jest obowiązkiem społecznym, a grosz na ten cel poświęcony, chwalebnie jest użyty. Tą myślą wiedziony, składam jednego rubla srebrem dla syna biednej wdowy po urzędniku D. K., zamieszkałego przy ulicy Ś-to Jańskiej, pod N-rem 19, w tej nadziei, iż skromna ta ofiara będzie zachętą dla innych, w ułatwieniu temu młodzieńcowi opłaty wpisu szkolnego.

— (Art. nad.) *Z Nowolipek.* Panie! Mam honor upraszać Pana o gościnność dla kilku słów umieszczonych poniżej, na pożytek tej części naszego społeczeństwa, która dotąd jeszcze nie nauczyła się szanować cudzej godności. Osoba zupełnie mi nieznajoma, przybywszy w Wielki Czwartek wieczorem, podczas nieobecności mojej i mojej żony, do mojego mieszkania w Warszawie, pozostawiła w niem sarnę, dwa zające i dwa indory, pomimo, że domownicy przedmiotów tych przyjąć nie chcieli. Powróciwszy do Warszawy, odesłałem to wszystko natychmiast dla kuchni taniej przy ulicy Freta, której pokwitowanie przy niniejszem załączam; ofiarodawcę zaś ostrzegam, że dary zwykły jestem przyjmować jedynie od przyjaciół, którym za takowe, w podobny sposób, z mojej strony, odwzajemnić się mogę. — W. S.

— Znalezioną w d. 5 b. m. na rogu ulicy Ś-to-Jańskiej i placu przed Zamkiem pewną kwotę pieniędzy, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Kwit z wniesionej opłaty szkolnej uczennicy klasy 5-ej Ginnazjum II-go żeńskiego znajduje się do odebrania w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z Sosnowca.— W dniu 27-m marca r. b. mieliśmy smutny wypadek, z powodu nieostróżnego obejścia się z naftą. Służąca urzędnika komory w Sosnowcu, nalewała naftę do lampy z bańki metalowej, w której nie więcej nad parę kieliszków mieściło się. Za zetknięciem się gazu wydobywającego się z nafty, z płomieniem od świecy, powstała tak silna eksplozja, że bańkę rozzerwała w drobne kawałki, rozrzucając w rozmaite strony kuchni; obryzgana zaś służąca naftą, naraz znalazła się w płomieniach, i jak sama utrzymywała, więcej ze strachu, aniżeli z bólu, wybiegła przed dom. Nieszczęśliwej ofierze nieostróżności, nikt z pomocą na razie nie przyszedł, gdyż każdy sądził, że to słup ognisty; dopiero, gdy na niej całe ubranie się spaliło (co wszakże nieprędko nastąpiło, gdyż części składające jej ubrania, były wataowane). Strażnik celny przykrył płaszczem resztę tlejącej się waty i opadającego ciała, ogień przyduśił. Odwieziona do miejscowego szpitala, pomimo udzielonej tam jej wszelkiej pomocy, w dni trzy po wypadku, w okropnych męczarniach skonała.

— Dnia 25go z. m. zawiązała się w Samborze filja towarzystwa pomocy naukowej.

— Bardzo ożywionym był w ciągu całego kwartału przewóz drzewa budulcowego i do wyrobów kolejami żelaznymi. W tygodniu ubiegłym spławiono drzewo po raz pierwszy w tym roku, tak z Jarosława, jak i z nizin nad Sanem pod Medyką.

— Znaczny niegdyś przewóz cukru ruskiego z Czerniowca na Lwów i Kraków do Rygi i Petersburga, zmniejszył się, skutkiem niepomyślnego zbioru buraków cukrowych w południowej Rossji o 40,000 centnarów, w porównaniu z rokiem przeszłym.

— Pod Starogrodem, na linii kolei żelaznej piłaczewskiej, odkopują ruiny starego kościoła. Wykopano chrzcielnicę, kości ludzkie i stare monety.

— Z okolic Nakła, tych dni przeszło 100 osób wyniosło się do Ameryki.

— W Poznaniu pojawiły się już welocypedy. Pan Oberfeld sprowadził takowe na próbę. Jeden pojazd kosztuje 30 do 40 talarów.

— W kopalni węgla Highbrooks pod Wigan, gdzie roku 1866 trzydziestu ludzi postradało życie, dnia 1go b. m. była eksplozja, przy której 28 osób na śmierć się zabiło, inni ciężko ranni.

— Manja zakładania banków w Austrii, doszła do najwyższego stopnia. Do Lwowa samego przybędzie jeszcze 5 samoistnych banków, w bardzo krótkim czasie. Wszystko garnie się do robienia majątków na aźioterstwie, odkąd akcje kilku świeżo w Wiedniu założonych banków, a nawet promesy na niekoncesjonowane jeszcze przedsiębiorstwa, poszły bardzo w górę!

— Wystawa rolniczo-przemysłowa w Krakowie, ma być otwartą dnia 2go czerwca r. b.

— Doktor Ksawery Liske, znany w świecie naukowym ze swych prac historycznych, objąć ma przy Wszechnicy lwowskiej docenturę. Onegdaj miał pan Liske na Wszechnicy pierwszy odczyt wstępny. Prelekcja traktowała o elekcji Karola V.

— Jeden z przedsiębiorców należących do towarzystwa budujących most kolejowy w Toruniu, sprowadza ze Szczecina parowy statek dla dowozu materjałów.

— W Krakowie, dnia 2go b. m. odbył się koncert

wokalno-instrumentalny, na korzyść ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo, w którym talenty amatorów i współdziałanie p. Friemana, zgromadziły liczną tamtejszą publiczność.

— P. Zmurko Prof. matematyki we Lwowie, w Akademji nauk w Wydziale matematyczno-przyrodniczym złożył rozprawę po niemiecku „Badania z dziedziny równań liczebnych, oparte na pojęciach geometrii analitycznej w przestrzeni;“ która to rozprawa ma być ogłoszona w zbiorze prac godnych uwagi, wydawanych przez tę akademję.

— Czytamy w korespondencji z Paryża, pomieszczonej w jednym z ostatnich numerów „Tygodnika Ilustrowanego“ następujący ciekawy szczegół o velocipedach. Wynalezienie velocipedu albo samojazdu, odnosi się według podań do czasów Ludwika XIV, a według dat sejskich historycznych do roku 1808. Robiono z nim pierwsze próby w ogrodzie Luksemburskim i te doświadczenia przechowanemi zostały dla potomności w karykaturach. Wynalazek wysmiano, na tem wówczas wszystko się skończyło.

— W Lipsku, w dniu 30 Marca, odbył się pierwszy międzynarodowy kongres introligatorów.

— Konsumcja końskiego mięsa dotąd najbardziej jest rozwiniętą w Prusach. Według urzędowej statystyki, w r. z. spożyto w Prussach 3,800 rumaków.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Po długiej mowie Thiersa w Ciele Prawodawczem, w d. 2 b. m. wypowiedzianej, w której dowodził konieczności pokoju, zabrał głos Rouher minister stanu i oświadczył, że pokój koniecznym jest dla rozwoju cywilizacji, swobody i wielkości kraju. Rząd robi najgorliwsze starania, wysiła się, ażeby umożliwić trwałe pokoju na kontynencie, i zagrożenie takowego nie wyjdzie od rządu, ale będzie wpływem owych mów, które podkopują wewnętrzne instytucje kraju i przez to przynoszą uszczerbek poszanowaniu, jakie gdzieindziej dla tych instytucji jest żywionem.

— Mowy Thiersa to jeszcze zasługuje na uwagę, iż położył w niej nacisk na to, że mowa ta nie jest finansową, ale polityczną. Tak jak to donosił sobotni telegram, uznawał mówca znakomite postępy od lat sześciu, a mianowicie udzielanie Izbie objaśnień przez ministrów i wolność druku, atoli pozostaje jeszcze zdaniem jego bardzo wiele do zrobienia. Wyliczył następnie reformy, które zaprowadzonymi być powinny, i zapewnił, że szczerze i pewne porozumienie pomiędzy krajem a rządem wtedy tylko nastąpi, kiedy swobody wyliczone nieobłudnie udzielonemi zostaną, zakończył zaś ostrzeżeniem udzielonem dynastji, aby nie zaniedbywała interesów kraju.

— Ukazała się nareszcie oczekiwana w Paryżu broszura p. t. „List do pewnego wyborcy.“ Czytamy w niej między innymi:

„Połączone działanie rozmaitych opozycyjnych stronnictw przeciwko rządowi jest przysiężeniem, przeciwko któremu rząd walczyć musi. Jedną z najwybitniejszych cech odznaczających społeczeństwo francuskie, jest owa moralna potęga, nazywająca się duchem opinji publicznej, i której świetne objawy okazały się w głosowaniach ludowych za cesarstwa. Na-

miętności, które cesarz rozbroił, ambicje, które pokonał, chimery, które rozproszył, podnoszą głowę dla zaprzeczenia mu trjumfu i każdego dnia ów duch opinji publicznej jest zniewolony, walczyć z duchem stronictw. Gdyby szło obecnie, tak jak w r. 1848 i 1852 o wybór naczelnika państwa, to rząd spokojnie polegałby na głosowaniu kraju, przekonany będąc, że obecny naczelnik jednomyślną akklamacją napowrót byłby wybranym. Wybory do Ciała Prawodawczego nie mają tak wyrazistego charakteru, ponieważ przebijają się w nich miejscowe namiętności i wpływy, i przez to najtrafniejsze wybory narażone są na zakwestjonowanie. Dlatego też jest obowiązkiem rządu walczyć z wrogami naszych instytucji, aby nie dać się rozwinąć tej opozycji, jakaby wystąpiła na plac, gdyby za pomocą głosowania powszechnego, z której wypływają: wykonawcza i prawodawcza władza, postawić na czele interesów państwa antagonizm opinji i dążeń. Kraj nie chce stawiać cesarza, którego sam wybrał, przeciwko nieprzyjaznej mu Izbie.“

Gazeta „La France“ utrzymuje, na zasadzie najświeższych depesz, iż zachwirczenia, jakie miejscami na ziemi włoskiej pozachodziły, w opisach dziennikarskich zanadto są przesadzone. Sam Mazzini widząc bezsilność swoich knoń i opór, jaki wszędzie napotykały jego poszepty po wsiach, radzi *dzisiaj* przyjaciółom i zwolennikom swoim, aby eicho siedzieli.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zaburzenia i rozruchy we Włoszech, były dziełem mazzinistów. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Menotti Garibaldi oddany jest duszą i ciałem Mazziniemu, a chociaż ojciec jego zapewnia, że żadnych już wypraw podejmować nie myśli, to przecież znanym jest powszechnie list jego, w którym oświadcza, iż Rzym wtedy tylko pozyskanym być może, kiedy się „*odmieni gospodarstwo*“ we Florencji. Wypadkom włoskim wszakże, po bliższem w nich rozpatrzeniu się, zbyticznego znaczenia nadawać nie można, a sami nawet krańcowi deputowani lewicy odmawiają wichrzycielom swojego poparcia.

Wiadomości z Ankony jeszcze dotąd nie zaspokajające. Rada gminna wezwana o utworzenie junty, postanowiła w miejsce tego sama się rozwiązać. Skutkiem tego, Prefekt mianował hrabiego Malacari tymczasowym naczelnikiem gminnego zarządu, którego sprawy idą też bardzo nieporządnie i nieregularnie, w czem wielka część winy spada i na władzę polityczną, przez to, iż nie przysłała radzie miejskiej z pomocą w należyty porę.

Margrabia Vega de Armijo wice-prezes kortezów, złożył swą godność. Prezes Rivero jest chory, zatem kierunek narad objął wice-prezes Martos. Inny wice-prezes dep. Valera umarł. Minister skarbu Sagasta oświadczył, iż postara się jak najspieszniej, o ile możliwości, przedłożyć budżet, a mianowicie najpierwej dochodów. Następnie toczyły się rozprawy względem pożyczki, przeciwko której Orense mówił dwie godziny, potępiając cały system finansowy ministra, a mianowicie organizację długu ruchomego. Musiano znieść monopole soli i tytoniu, zwinąć loteryję, sprzedać kopalnie. Z kolei dostało się i wojsku, którego bronił Serrano.

Interpellowany p. Sagasta, w przedmiocie demonstracji karlistowskich, oznajmił, że rząd miał natychmiastowe wiadomości o demonstracjach tych w Cuenza i innych miejscowościach, i że wszędy obowiązek swój

spełnił i na przyszłość spełnić potrafi. Na inną interpellację odnoszącą się do stosunków ze stolicą apostolską, odpowiedział Serrano oświadczeniem, iż takowe są jak najlepsze.

Urzędowa gazeta z d. 2 b. m., zamieszcza prawo o pożyczce miljarda realów (72,500,000 rs.)

Rozprawy kortezów nad konstytucją odbywać się będą artykułami: dwunastu mówców zapisało się, chcąc zabierać głos w tym przedmiocie: sześciu za projektem i tyłuż przeciw. Ajuntamiento w Sewilli domaga się składki dobrowolnej dla wykupienia rekrutów, a w razie potrzeby, nawet składki przymusowej.

Ostatnie wypadki w Xeresie, dały powód do interpellacji, na którą odpowiadając p. Sagasta z godnością i umiarkowaniem, wykazał intrygi menerów, którzy podszywając się pod republikanów dobrej wiary i ludzi porządku, pobudzają robotników do burzenia się przeciwko władzom istniejącym.

Minister belgijski p. Frère Orban przybył do Paryża z silnem postanowieniem nieustąpienia w kwestjach, połączenia dróg żelaznych i zawarcia związku celnego, w razie, gdyby Francja o przeprowadzenie ich rzeczywiście nalegała. Utrzymują niektórzy, że rząd belgijski byłby zrobił lepiej, odrzucając z góry myśl kommissji mieszanej, ale zanim stanowczo oświadczył się w tej kwestji, powinien przecież znać pierwsze rezultaty narad. Co się tyczy pośrednictwa angielskiego „Gazeta Wezerska“ myli się twierdząc, iż ofiarom czynionym pod tym względem przez rząd angielski, zaprzeczały jedynie francuzkie i niemieckie dzienniki. Owszem wszystkie kompetentne organa angielskie wykazywały błędność podobnego twierdzenia, a właśnie niemieckie dzienniki utrzymywały, że z Anglii wysłała propozycja kommissji mieszanej, podczas kiedy podała ją Francja, a Belgja przyjęła ją pod formą swobodnej konferencji, bez ułożonego naprzód programu.

Niezawodnym jest już dziś faktem, że Anglja postanowiła nie zostawiać Belgji na polu politycznym jej własnemu losowi, a postanowienie to dziś wybitniej się rysuje niż przedtem. Liczne były na to dowody, a ton dzienników angielskich nie pozwala najmniejszego pod tym względem powątpiewania. Jak dotąd wszakże rola Anglii ograniczała się na udzielaniu rad pokojowych. Doradzała gabinetowi belgijskiemu, aby okazał się pojednawczym w kwestjach formy, a przyszłość pokaże nam, czy Belgja ma prawo uzalania się na Anglja. Interesy o jakie idzie, zbyt są ważne, ażeby prasa nie miała jednomyślnie dodawać Belgji odwagi w obecnem położeniu rzeczy.

Rząd północno-niemieckiego związku w porozumieniu z rządem włoskim, oznajmił Radzie związkowej Szwajcarskiej, że co do zbudowania kolei żelaznej, zgadzają się na linję Śgo Gotharda.

W Pradze krążą pogłoski o rychłym zdjęciu stanu oblężenia z Czech: o amnestji za wszystkie przestępstwa, prassy popelnione w epoce rządu wojskowego.

Storthing norwegijski uchwalił prawo o rozszerzeniu prawa głosowania powszechnego. Aż dotąd prawo to udzielane urzędnikom i posiadaczom własności opłacającym pewien *cenzus* podatkowy, odmawiane było adwokatom, lekarzom niebędącym w służbie rządowej urzędnikom telegraficznym, pocztowym, celnym i drożnym, nienominowanym przez króla. Obecne prawo głosowania gminnego uwzględnia wszystkie wymienione wyżej kategorie. Postanowił również Storthing, większością 81 głosów przeciwko 30, iż posiedzenia

jego będą doroczne i poczynając od r. 1871 rozpoczynając się będą z początkiem lutego, a król będzie miał prawo zamknąć takowe, po dwóch miesiącach istnienia. Reforma ta, dotycząca perjodyczności posiedzeń jest najważniejszą zmianą, jaka zaszła w konstytucji norwęgskiej od r. 1814.

Z Rummunji dochodzą bardzo pomyślne wiadomości, a mianowicie o utrwaleniu się coraz większym ministerstwa Ghiki, polepszeniu ducha armji, wybor-nem usposobieniu gwardji narodowej i o zwycięstwie rządu na wyborach.

Z Aten donoszą pod d. 1 b. m., że królestwo greccy wyjechali do Korfu, zkąd dopiero w lecie powróci mają.

Prywatny telegram gazety „Die Presse“ donosi, że Porta i Persja porozumiały się z sobą i zamierzają poddać kwestję oznaczenia granic pod rozbiór komisji mieszanej. W każdym razie niebezpieczeństwo zbrojnego starcia jest usuniętem.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 4 Kwietnia godz. 10 m. 15 w nocy.

Paryż. — „Etendard“ zaprzecza wieści, jako-by do Cherbourg'a wysłanym został rozkaz postawienia się na stopie gotowości wojennej.

Bruksella. — Minister Frère Orban pozostanie prawdopodobnie do połowy b. m. w Paryżu.

Florencja. — Zapewniają, że hrabia Barbolani mianowanym zostanie posłem włoskim w Konstantynopolu. „Corriere Italiano“ zamieszcza korespondencją z Rzymu, zapewniającą, że hr. Banneville udało się skłonić Papieża do oddania kwestji względem *Modus Vivendi* z Włochami, pod rozbiór biskupów wszelkiej narodowości zgromadzonych na Soborze powszechnym.

Wiedeń, 5 Kwietnia, godz. 11 m. 20 w nocy.

Wiedeń. — „Wiener Zeitung“ wtorkowa (drukowana dziś na jutro) oświadcza, że wieści o nieporozumieniach pomiędzy Beustem a ministerstwem cislitawskim, są wymyślone. „Neue freie Presse“ z tejże samej daty twierdzi, że wszystkie monarchiczne stronnictwa w Madrycie jednozgodnie za don Fernandem głosować postanowiły. W razie odmowy z jego strony progressiści nie myślą o Montpensierze, ale o księciu Sabaudzkim.

Paryż. — „Etendard“ zaprzecza pogłoskom o wymianie depesz pomiędzy Paryżem i Berlinem we względzie fortyfikacji Luksemburga i istnieniu francuzko-włoskiego traktatu.

NOWOŻYTNY SPEKULANT.

„Gdzie jest światło, muszą być i cienie“, nie więc dziwnego, że w wielkiej massie uczciwych spekulantów, Anglja posiada takich niegodziwców, iż każde

społeczeństwo z obrzydzeniem odrzuciłoby ich od siebie musiało. Wypływają oni zwykle na wierzch dopiero przy bankructwach i upadłościach, które z tego względu nazwać można istnemi dobrodziejstwami, które wie bowiem, czy bez nich, podłość i zbrodnia wyszłyby kiedykolwiek ze swego ukrycia.

Otóż okazuje się, że niekażdy, kto jeździ w pozłacanych karetach za życia, spoczywać będzie po śmierci w pozłacanej trumnie: od niejednego grobu nawet sowy i nietoperze uciekają.

Taki grób prawdopodobnie mieć będzie niejaki Mr. Edwards, pierwszy *amante eroico*, w processie upadłej firmy Overend, Gurney et Comp. w Londynie.

Człowiek ten obok urzędowego swego stanowiska, jako *official assignee* (rodzaj syndyka przy upadłościach), zajął przed laty posadę we wspomnianej firmie z pensją roczną 5,000 f. szt. (31,000 rs.)

Kiedy go w roku 1864 oddalano, z powodu niezupełnie korzystnych dla firmy spekulacji, otrzymał wynagrodzenie jednorazowe 15,000 f. szt. (rs. 93,300), a przytem jak najpochlebniejsze świadectwo.

W czasie swego urzędowania w firmie, dawał dowody niepospolitych zdolności.

I tak, na skutek układów prawdopodobnych o pożyczkę z jednym z domów handlowych greckich, otrzymał od tegoż rocznej pensji 3,100 rs.

Sprzedawca dwóch statków nabytych przez firmę, zaszczylił go słodkim upominkiem z 12,400 rs.

Jako sędzia polubowny między firmą z dłużnikami jej, wziął za *sprawiedliwy wyrok* 1,860 rs.

Jeden z interessantów firmy zrobił mu przyjemność z małego yachtu.

Jacys właściciele fryszerek, w chwili stagnacji wielkich pieców, nie mając żelaza, dali mu na pamiątkę kilkadziesiąt funtów złota.

Nareszcie umiał Edwards zręcznie i perjodycznie korzystać z urzędowego stanowiska, był przytem członkiem ukrytym wielu pomniejszych domów handlowych, otrzymujących z firmy Overend częste zaliczenia w gotowiznie, rozumie się, że pobierał od nich stałą tantjemę.

Mając w ten sposób do 50,000 rs. rocznego dochodu, żył wcale przyzwicie, i nie dbał o wieczność, trzymając się tej zasady, że człowiek praktyczny, po ziemi tylko chodzić, i w ziemię tylko patrzeć powinien.

Redaktor, W. Szymanowski.

— Obok stacji kolei żelaznej Ruda Guzowska, wzniesiony został dom drewniany w stylu szwajcarskim, będący własnością p. B. Oxner, w którym tenże właściciel jedynie tylko mieszkać i handel różnych towarów prowadzić będzie. Zewnętrzna budowa, jako i wewnętrzny rozkład nie pozostawiają nic do życzenia, i dla tego mimowoli, oko przechodnia zatrzymuje się na chwilę, albowiem, w całej okolicy, jako nowość jest podziwiany. Dom ten wzniesiony został na fundamencie z kamienia, silnie na cement branego, z piwnicami nader wygodnymi i obszernymi, mogącemi posłużyć na zakład z napojami, na dachu zaś, pokrytym tekturą smołowcową, urządzone są dwa wiatrowskazy, zabudowania gospodarskie w podwórzu, również smakiem swym nie ustępują frontowemu budynkowi: jednem słowem, pan B. Oxner tak z planu, jako też i z wykonania robót w zupełności jest zadowolony. —
R. Sumienny.

— Zeszyt kwietniowy Przeglądu Sądowego, opuścił Prasę i jest do odebrania w biurze Redakcji N^o 2406, codziennie w godzinach popołudniowych od 4ej do 6ej. Tamże zechcą zwłaszać się PP. Prenumeratorowie po odbiór zeszytów dawniejszych, o ile takowych nie otrzymali.

— Szkoła prywatna męzka wyznania mojżeszowego przez podpisanego utrzymywana, jak dotąd tak i nadal egzystuje na Nowolipiu Nr 2473, czwarty dom od ulicy Przejazd na lewo. Zapis uczniów dziś rozpoczęty, trwać będzie do dnia 15 Kwietnia r. b. Wykładają się obok nauk religijnych i świeckie przedmioty, jak również przysposabia się do Szkół Rządowych i pensjonarzom zapewnia się troskliwiość rodzicielską. Polecam się Szanownym Rodzicom i Opiekunom.

Izaak Methal. (2—3) —2129—(4977)

— Uprasza się Pana B. Z., trzymającego bilet na loteryję w kantorze M. Kiczorowskiego, o łaskawe zgłoszenie się tamże, w interesie ważnym, niecierpiącym zwłoki. —2271—

— Pan Ludwik Thonnes, Właściciel Magazynu pod firmą Jan Thonnes, wyjechał w tych dniach do Lyonu i Paryża, w interesach handlowych. —2278—(3980)

Kobieta uzdolniona w Krawiecczyźnie

Damskiej, potrzebna jest od 16go Kwietnia do Zarządu. Miejsce stałe i zapewnione na zawsze. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr nowy 46, na dole, Nr 3 drzwi.

(1—1) —2266—(3717)

Do sprzedania

z powodu zmiany systemu gospodarskiego **część większego majątku** dziesiątyn 900 (włók 60 w tem 350 dziesiątyn (700 mórg) ornego gruntu i przeszło 150 dziesiątyn (300 mórg) dwukośnych, w nader korzystnem położeniu, na jak najkorzystniejszych warunkach. Wymagane jest obecnie **tylko 10,000 rs.** Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.

(1—3) —2243—(3669)

Do sprzedania

Meble jesionowe

w dobrym stanie, 2 Łóżka, 3 Fotele, Szafa, Komoda, Lustra, Stoły i inne Przedmioty. Wiadomość u Rządu w Hotelu Polskim.

(1—3) —2265— 3713)

MAGAZYN

S. DZIECHCIŃSKIEGO.

Po powrocie Właścicielki z Paryża, otrzymał w tych dniach wielki dobór Okryć i Sukien wiosennych, które sprzedają się po cenach jak najtańszych. Ulica Miodowa, Nr 486a.

(5—6) —2000—(3163)

AJENCJA PIERWSZEGO RUSKIEGO TOWARZYSTWA

ubezpieczeń od ognia,

ZAŁOŻONEGO W ROKU 1827

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym
Rs. 4,000,000

i kapitałem rezerwowym w d. 1 Styczn. 1869 r.
Rs. 943,228 Kop. 98.

JAKO TEŻ.

AJENCJA RUSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZ- PIECZEŃ NA ŻYCIE, to jest:

KAPITAŁÓW I DOCHODÓW

założonego w 1835 roku

z kapitałem zakładowym całkowicie opłaconym
Rs 1,000,000

z kapitałem rezerwowym w d. 1 Styczn. 1868 r.
Rs. 1,781,754 Kop. 75,

przyjmują, na mocy postanowienia Komitetu Urządzącego z d. 6 (18) Września 1868 r., bez ograniczenia ze strony Rządowej Instytucji, *Ubezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości, jak również: Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju na życiu ludzkim oparte.*

Oprócz składek bardzo umiarkowanych, nie pobierają się żadne inne koszty lub komisy.

Biuro Ajencji przy ulicy Bielańskiej, Nr 603 (3) w domu Hotelu Lipskiego.

ROBERT BENIEWSKI.

(10—0) —491—(656)

O W I E S.

Jest do sprzedania Partja **OWSA** razem lub częściowo po bardzo umiarkowanej cenie. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 617.— Tamże jest potrzebna **NAUCZYCIELKA** do początkującej Dziewczynki na godzinę.

(1—1) —2267—(3715)

SKŁAD GŁÓWNY ZAPALEK

I INNYCH WYROBÓW CHEMICZNYCH

W. DZISIEWSKIEGO,

na ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej, w domu Löwenberga, naprzeciw b. domu Petyskusa.

Obniżył znacznie cenę **ZAPALEK** prawdziwych **Pollaka** i sprzedaje takowe, jako to:

- Pudełko drew. polit. Zapalek karbowanych 12 kop.
- Pudełko papierowe 10 "
- 1 tuzin pudełek okrągłych "mniejszych" 10 "
- 1 " " dubeltowych 18 "
- 5000 Zapalek lakier. "bez odoru pewnych k. 37 1/2
- 1000 " " " " " " " 7 1/2
- 4000 " " z siarką pewnych " " " 16

Tenże Skład posiada **Zapalki** francuzkie na wiatr zalecające się tem, czem silniejszy wiatr tem większy płomienie dają. Jak również posiada wielki zapas **Zapalek** szwedzkich, zwanych bezpieczeństwem i porządkiem, które się tylko zapalają o pudełko w którym się znajdują.—Handlującym odstępuje się rabat.

(3—5) —2160—(3477)

ZNIŻONE CENY.

SKŁAD ŚWIEC STEARYNOWYCH NEWSKICH,
BERNARDA DEKLER'A,

W Warszawie, przy ulicy Granicznej, Nr 14 (nowy).

Od dnia 1-go b. m. sprzedaje
ŚWIECE STEARYNOWE Z FABRYKI NEWSKIEJ.

PP. Handlującym, oraz osobom biorącym na raz jeden 4 pudy, po kop. 24 i pół (49 groszy) za funt. (2—3) —2207—



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym,
dom JW. Hr. Przędzieckiego,
sprzedaje likiery, Wódki, Alkohol, Rummy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną. — Handlującym odstepuje się rabat. (69—0) —7046—(15658)

batę chińską wprost sprowadzoną. — Handlującym odstepuje się rabat.



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,
codziennie świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(123—0) —7056—(15761)

TEATR WIELKI.

Jutro, **KORSARZ** (2 wyst. P. Dor).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, **Zemsta P. Hrabiny** (2 raz).
Jutro, **Zemsta P. Hrabiny** (3 raz).

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyktando słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke**. (3—13) —2175— (1721)

— Dzisiaj i co wieczór w **RESTAURACJI** w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, **Rodzina Kronberg** grać będzie; 12sto-letnia zaś Cezarka Kronberg, wykona na trąbce chromatycznej, z towarzyszeniem fortepianu i skrzypiec, dzieła nowoczesnych kompozytorów. (20—0) —1485—(2323)

**ŚWIEŻO OTWORZONA
FABRYKA KAPELUSZY MĘSKICH**

MARCELEGO POLENDRA.

przy ulicy Długiej, pod Nr 489.

Sprowadzając *en gros* z zagranicy wszelkie materiały do tejże fabrykacji potrzebne, świeżością fasonów, gustem, dobrocią i umiarkowanymi cenami, zakład swój Szanownej Publiczności zaleca.

(9—0) —1548—(2319)

Przy placu Teatralnym,

w domu Nr 473 l. C, gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego“, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **mieszkanie** na 2giem piętrze, złożone ściu pokoi, Salonu o 3ch oknach, kuchni, piwnicy, drwalni i t. d. Wiadomość u Właścicieli. (1—3) —2269—(3695).



OSTRYGI OSTENDZKIE

codziennie świeże,

w Handlu **Sowińskiego i Szulca** dawniej **E. Koelichena**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.

(8—3) —2166—(3427)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
		Ruble i kop. sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18			
Dukaty Holen: rs. — k: — r 3 kop: 60			
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup:)	—	80	25
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	61	87 11
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	83	61	83 11
Oblig. Towarzystwa Kred: Ziems: . . .	99	50	99 17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	71	11	70 78
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	162	—	160 —
„ „ „ „ „ z r: 1866	157	—	155 —
5% „ Listy zastawne rossyjskie . . .	96	75	96 —
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	50	66 —
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	68	—	— —
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	— —
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teros:	—	100	50 —
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	— —

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 14¹/₂

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 3¹/₂ %

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 123¹/₂ k — rs. 122¹/₂ k —

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 57 rs. — k, —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. 75 rs. 90 k. 45

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 89 k. 77¹/₂ rs. — k. —